

Elektroniczny kiler czyli czego choroby boją się najbardziej

Pod koniec lat 90. w specjalistycznej prasie medycznej przeczytałam o niesamowicie skutecznej terapii dr. Boba Becka, zwanej „elektryfikacją krwi”. Polega ona na usunięciu (unicestwieniu) z krwi i narządów pacjenta wszelkich chorobotwórczych mikroorganizmów, poprzez zastosowanie prądów niskiej częstotliwości, aplikowanych na aortach nadgarstkowych za pomocą specjalnych elektrod. Zaskoczył mnie wysoki procent (97-99,8%) wyleczalności z różnych dolegliwości. Bez względu na to, czy było to proste schorzenie, czy ostatnie stadium nowotworu złośliwego z przerzutami, AIDS lub stwardnienie rozsiane, procent wyleczalności był niezmiennie tak samo wysoki, a wirusów czy bakterii występujących przy danym schorzeniu po skończonej kuracji nie odnajdowano w organizmie pacjenta!!!

Ucieszyłam się, że istnieje terapia, która pomaga tysiącom chorych (w ostatnich latach poddało się tej terapii ponad 20 tys. nieuleczalnie chorych ludzi), ale nurtowało mnie pytanie, dlaczego do tej pory nic o niej nie słyszałam w Polsce. Czyżby kolejna terapia dla elit? Moje obawy potwierdziła wzmianka w kanadyjskich mediach, reklamująca tę metodę leczenia i odnowy organizmu „za jedyne” 3500 \$.

No dobrze, przypuśćmy, że mnie na to stać, ale czy muszę jechać aż do Kanady, żeby poddać się leczeniu? Postanowiłam przeprowadzić prywatne śledztwo. Byłam podwójnie zainteresowana, ponieważ od wielu lat męczyła mnie bardzo uciążliwa alergia wziewna i skórna. Poszukiwania w państwowej służbie zdrowia oraz w prywatnych klinikach nie przyniosły spodziewanego przeze mnie rezultatu. Żadna z tych placówek nie wykonywała zabiegu „elektryfikacji krwi”. Jednak szukałam dalej. Szukałam i znalazłam. Profesjonalną aparaturę do samodzielnego zastosowania w domu.

Urządzenie mile mnie zaskoczyło, ponieważ oprócz możliwości wykonywania zabiegów „elektryfikacji krwi” umożliwia

ono produkcję najwyższej jakości srebra koloidalnego, które jest zalecane i niezbędne w terapii dr. Boba Becka. Na marginesie, jest to wyjątkowy specyfik działający jak antybiotyk, jednak nie dający żadnych skutków ubocznych. Likwiduje on ponad 650 szczepów bakterii (do tej pory nie znaleziono mikroba, który byłby na srebro koloidalne odporny). Pomyślałam sobie, że dobrze mieć w swojej domowej apteczce tak skuteczny preparat w dobie ptasiej grypy czy ciągle nowych jej mutacji, a że byłam zawsze dobra z matmy, szybko policzyłam, że po zrobieniu 10 buteleczek srebra koloidalnego zwróci mi się koszt urządzenia. Postanowiłam całą terapię przetestować na sobie. Nie należę do osób łatwowiernych, więc przed rozpoczęciem kuracji wykonałam kompleksowe badania krwi i moczu.

Skrupulatnie według zaleceń przeprowadziłam całą terapię (u mnie trwało to miesiąc). Już po 2 tygodniach znikły mi objawy alergii, a po skończeniu terapii wyniki badań były wręcz idealne. Będąc dumna z siebie i zarazem mając silny syndrom „uzdrowiciela”, przekonałam całą swoją rodzinę i znajomych do testowania urządzenia. Rezultaty przerosły nawet moje najśmielsze oczekiwania. Od tego czasu upłynęły prawie 2 lata, a entuzjazm i zachwyt rezultatami tej metody nadal trwa.

Kolejni znajomi znajomych dostają telefon do mnie jako do „eksperta od cudownych uleczeń”, a ja systematycznie pogłębiam wiedzę na ten temat. Teraz wiem już na pewno, że nie jesteśmy skazani tylko na leki i chemię, a wiele bardzo ciężkich chorób można wyleczyć równie dobrze w niekonwencjonalny sposób. Jestem za tym, żeby pacjent miał prawo wyboru i sam mógł zdecydować, jak chce się leczyć.

Wyznaję zasadę, że jeżeli pomogło coś już tak wielu, to dlaczego by nie mogło pomóc

Tobie. Niczego się przy tym nie ryzykuje, a efekt pozbycia się toksyn i pasożytów jest nie do przecenienia, bo oprócz wyraźnej poprawy zdrowia i kondycji, uwalnia się olbrzymią ilość energii. Po takiej kuracji człowiek naprawdę czuje się świetnie. Terapię oczyszczania krwi stosuję 2 razy do roku (profilaktycznie) i mam więcej siły i radości niż kiedykolwiek wcześniej oraz wielką satysfakcję, bo ludzie, którym poleciłam urządzenie, mają takie same odczucia jak ja.

Jadwiga Z.

Od Redakcji:

Jedynym dystrybutorem urządzenia do „elektryfikacji krwi” i wytwarzania srebra koloidalnego Silver Pulser w Polsce jest:

Centrum Medycyny Alternatywnej

„MERLIN”

ul. Reymonta 68, 41-250 Czeladź

tel. (0 32) 763 37 00, 0 888 207 168

www.merlin-zdrowie.pl